GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 64. — W Srodę dnia 16. Marca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 10. Marca.

W sali posiedzeń Banku Polskiego odbędzie się w dniu 29. Lutego (12. Marca) r. b., zaczynając od godziny 10 zrana, w obecności Kommissyi Umorzenia Długu Krajowego i delegowanego z Kommissyi Rządowéj Przychodow i Skarbu, publiczne włożenie do kół numerów obligacyj udziałowych z tych seryj, które jako należące do szczegółowego losowania w dn. 1. b. m. wyciągnięte zostały, samo zaś szczegółowe losowanie tychże obligacyj rozpocznie się w d. 3. (15.) b. m. o godzinie 10 z rana, w temże samem miejscu.

Wczoraj o godzinie 2 rano most na Wiśle pod Warszawą, po rozebraniu części jego dla idącéj kry, do stanu dawniejszego przywiedzionym został.

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Marca.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Niższéj, na którém się powszechnie zwiększenia sił zbrojnych Anglii domagano, zabrał też między innymi głos Lord John Russell i wyraził swoje zadowolenie z powodu zaufania, jakie Izba pokłada w zapewnieniu Ministeryum o konieczności wzmocnienia siły morskiéj i starał się usprawiedliwić wyrazy Sekretarza Admiralicyi, z przyczyny których Sir R. Peel niejakie zadziwienie okazał. Sądził on, że Pan C. Wood nie chciał powiedzieć, jakoby konieczność wyjednania opieki handlowi, jedyną była przyczyną, dla której siłę morską o 5000 ludzi powiększyć trzeba, i jakoby do tego moralny wpływ jednomyślności głosów był bardzo pożądany, lecz tylko, że wnioski z zagranicznych angielskich stanowisk o wzmocnienie znaczną przewagę na szali mieć powinny, aby się każdy o stósowności takowego powiększenia przekonał; zresztą zdaniem Ministeryum wymagają także ostatnie wypadki, na całym zaszłe świecie, aby Anglia miała dostateczną siłę morską w bliskości swych własnych wybrzeży. (Słuchajcie, słuchajcie!) Minister przypuścił, że w przeszłym roku nie było żadnego powodu do ustanowienia większego etatu marynarki nad przełożony podówczas Izbie przez Ministeryum Peelowskie, albo że przynajmniéj wtedy Izba nie poczytala tego za swój obowiązek, iżby na takową konieczność uwagę zwracać miała. (Słuchajcie!) — Ale, mówił mówca daléj, aczkolwiek zawsze twierdzenie, jakoby siła lądowa angielska na równéj stopie z stopą wielkich lądowych mocarstw europejskich stanąć powinna, za niedorzeczne poczytywałem, sądzę prze-

cież, że pod względem siły morskiéj z innemi podobnemi mocarstwami na równi zostawać powinniśmy. Francya wzmocniła swoję siłę morską w skutek wypadków w Hiszpanii. Rossya posiada przynajmniéj 28, jeżeli nie 30 okrętów liniowych. (Słuchajcie!) Rossya zwykle w téj porze nad wybrzeżami swemi wielkie ćwiczenia odbywa. Część okrętów przepędza zimę po za Baltykiem, a ta część w przeszłym roku wynosiła 18 okrętów liniowych. (Słuchajcie, słuchajcie!) Nie chcę ja twierdzić, aby flotę tę w pewnym jakim zamiarze utrzymywano, ale sądzę, że to nie może pocieszyć ludu angielskiego gdy ujrzy, że tak wielka siła morska w bliskości brzegów naszych się znajduje i że my podobnéj eskadry przeciwko niéj wystawić nie możemy. (Słuchajcie, słuchajcie!) Powiedziano Izbie, że stósunki nasze są zupełnie spokojnego rodzaju, lecz nie należy zapominać, że to nie jedynie tylko od rządu albo władzy prawodawczéj, ale także od wielu okoliczności zależy. Jeżeli układy z obcém jakiém mocarstwem w przyjaźny sposób zawiązane być mają, przekonany jestem, że to się bardzo do spokojnego ukończenia przyłoży, gdy owo mocarstwo ujrzy, że w razie wojny straszliwą potęgę wystawić możemy; jeżeli się zaś w upokorzonym znajdować będziemy stanie, w którym sami na obelgi a nasz handel na zagładę przez nagły napad byłby wystawiony, to wtedy układy z obcemi mocarstwami doznałyby nagłéj i częstéj przerwy. Sądzę, że z tych ogólnych uwag wyprowadzone wnioski pod względem teraźniejszego stanu polityki i ciągłych uzbrajań sąsiedzkich mocarstw wszystkim jasne będą, i zgadzam się z zdaniem mego czcigodnego przyjaciela, że jednomyślny głos Izby o tym przedmiocie, chociaż nie ma żadnego powodu do obawy jakiego niebezpieczeństwa, wielką moralną przewagę mieć będzie. Nie można tego na żaden sposób poczytać za pogróżkę albo wyzwanie jakiego zagranicznego mocarstwa, sądzę jednak, że się przyłoży do wzniesienia jeszcze moralnego stanowiska, jakie Anglia naprzeciw innym mocarstwom europejskim zajmuje. — Także Sir G. Clerk winszował Ministeryum, że zdołało raz przecie przekonać samego Pana Humego o stósowności takowego wniosku. Pan Hume: Nie zdołało. (Śmiech.) Sir G. Clerk: Gdybym ja takowe wnioski był przekładał, spodziewam się jednak, że byłbym Cerberowi gębę zatknął. (Ciągłe śmiechy.) Sir C. Codrington zapewniał jeszcze, że sam, będąc w Petersburgu, widział tamże 24 albo 25 okrętów liniowych, i dla téj przyczyny stósowne do tego wzmocnienie siły morskiéj angielskiéj konieczném być osądził. (Słuchajcie, słuchajcie!) Także i to, co się na morzu Czarném dzieje, wymaga, zdaniem jego, największéj baczności z strony Anglii, gdy jéj stary sprzymierzeniec, Turcya, w wielkiém się niebezpieczeństwie znajduje, a trzeba być w gotowości niesienia jéj pomocy. (Słuchajcie, słuchajcie!) Twierdził, że okręty całkiem inaczéj uzbroić trzeba, niż teraz, i narzekał na to, że w czasie bitwy pod Nawarynem miał tylko 9½ ludzi przy każdéj 32funtowéj armacie, podczas gdy innemi czasy działo takowe zawsze 14 ludzi przy sobie miało. Porty angielskie tak mało są obecnie zabezpieczone, że obca fregata mogłaby wpłynąć do Spitheadu, i tam Bóg miły wie co zrobić, a żaden z tamecznych okrętów nie potrafiłby jéj czoła stawić. Nareszcie narzekał jeszcze Admirał na małe zachęcenie, jakiego teraz oficerowie marynarki doznają, gdy całkowity żołd Porucznika morskiego tylko 7 szylingów, a połowiczny 5 szylingów na dzień wynosi; jakże, rzekł, może oficer się skłonić wstąpić dobrowolnie w czynną służbę i swoję rodzinę w domu zostawić, gdy dochód jego tylko się codziennie o 2 biedne szylingi powiększa. — Lord Dudley Stuart sądził, że prawdziwą przyczyną zamierzonego zwiększenia marynarki jest jedynie obawa z powodu planów Rossyi, i powiedział, że miléjby mu było, gdyby Ministrowie zamiast zginania kolan swoich przed Rossyą i poniżenia tym sposobem kraju, zamiar ów śmiało i otwarcie byli wyjawili, jak to na potężny naród przystoi; wtedy także byłby ich z pewnością Pan Hume z całego wspierał serca, bo jakkolwiek oszczędnym jest ten szanowny członek, nigdy się przecież wydatkowi nie sprzeciwiał, skoro ważną do tego podano przyczynę. Końcowo żałował mówca jeszcze, że już Lord Palmerston nie jest na swém miejscu, ponieważby go się był chętnie zapytał, czy prawda, że Rossya wybrzeża cyrkaskie ogłosiła za będące w stanie oblężenia, nie zawiadomiwszy nawet o tém innych mocarstw, jak tego grzeczność wymaga, i czy okręt jeden płynący pod banderą angielską zabrany został przy owém wybrzeżu przez Rossyan; dyplomaci innych krajów śmiali się z Anglii, że się tak Rossyi w pole wyprowadzić i znieważyć dała. (Słuchajcie, słuchajcie!) Lord Palmerston, stojąc za krzesłem Lorda Kanclerza, wtedy gdy go Lord Stuart wymienił, zabrał wprawdzie na te słowa znowu swe miejsce na ławce ministeryalnéj, ale na pytanie mówcy nic nie odpowiedział, a przynajmniéj gazety nic o odpowiedzi jego nie wzmiankują.

Hiszpania.

Dziennikі francuzkie donoszą z Madrytu pod dn. 25. Lutego: Wybory po prowincyach wypadły, jak się zdaje, za nadto korzystnie dla stronnictwa poruszenia. Na wielu miejscach objawiły się znaki wzburzenia a w Maladze mianowicie przyszło do żywych zatargów. (Zobacz niżéj.) Spodziewać się przecież należy, że przykład stolicy zbawienny wpływ wywrze. Tu panuje największa spokojność. Jednakże wczoraj zostali mieszkańcy stolicy całkiem z innéj przyczyny nabawieni strachu. O godzinie 8méj zrana albowiem uderzono w dzwon na trwogę, ponieważ się ogień w pałacu pokazał. Owdowiała Królowa jest w Prado, lecz Infant Don Francisco de Paula i Minister Mendizabal mieszkają w pałacu. Mimo największych usiłowań zdołano dopiero w samo południe przytłumić ogień, podsycany przez gwałtowny wiatr północny. Szczęściem nic się nie spaliło prócz magazynu, w którym się około 400 arobasów świec jarzęcych znajdowało, i drugiego, w którym stare przechowywano sprzęty. Infant i jego małżonka zachęcali ludzi broniących do odwagi swoją obecnością; także Ministrowie, Corregidor, władze cywilne i wojskowe i wielu Generałów w mundurach zgromadziło się na dziedzińcu pałacowym. O godzinie 5téj wszystko się uspokoiło. — Ksiądz Batanero cofnął się, jak się zdaje, z własnego natchnienia, z okolicy Manzanaresu w góry soryjskie. Deputowany Carillo, który w ręce jego wpadł i pod strażą do Nawarry był odesłany, potrafił się ucieczką ocalić i jutro ma przybyć do stolicy. — Dzisiejsza Gazeta nadworna zawiera kilka postanowień, mocą których Arcybiskup Vallejo Prezesem, a Xiążę Privas Wice-Prezesem Izby Prokuradorów na następne posiedzenie mianowany został. Mianowanie to, jeszcze przed zebraniem się Stanów uchwalone, zadziwiło wszystkich. Revista, wspierająca dotąd gorliwie Ministeryum, zaczyna obecnie skłaniać się na stronę opozycyi. Pan Galiano gani w jednym artykule tego dziennika próżność Pana Mendizabala, który pragnął tego, aby go w kilku obrano miejscach. Ta wszczynająca się nieprzyjaźń przypisywana bywa kilku obradom, jakie miał Pan Mendizabal z Panem Galianem w skutek wezwania tego ostatniego, aby wstąpił do ministeryum, a czego tenże przyjąć nie chciał. — Dziś miał Konsul neapolitański posłuchanie u pierwszego Ministra względem przybycia Xięcia Kapuy, który jak głoszą, nie długo w Madrycie zabawi.

O wspomnianych wyżéj niespokojnych wypadkach w Maladze czytamy w piśmie jednem z tego miasta pod d. 20. Lutego co następuje: Podczas gdy urzędnicy municypalni przewodniczyli wczoraj w przyzwoitym porządku wyborom, zbliżyło się do nich kilku grenadyerów gwardyi narodowéj pod przewodnictwem swego Kapitana Hinojosy, który przeciw wyborom protestował dla tego, że padły na osoby nie warte jego zaufania. Przeciwnie zaś podano zrana wspomnianemu Kapitanowi listę osób, uznanych za godne wyboru. Przybiegł Gubernator cywilny i potrafił skłonić gwardzistów narodowych do oddalenia się. Lecz dziś zraną zgromadzili się znowu grenadyerowie, Kapitan kazał w bęben uderzyć i 300 ludzi z innego batalionu połączyło się z nimi; poczém się na ratusz udali i zniesienia wyborów żądali. Gubernator przyobiecał im, że wybory, gdyby się nieprawnemi okazać miały, zniesione będą, jeżeli petycyą w téj mierze podadzą. Burzyciele spokojności słuchali go uważnie i następnie się rozeszli. Jeszcze tego samego wieczora ułożyli petycyą i zdaje się, że wybory unieważnione zostaną. Spokojności więcéj nie zakłócono.

Korespondent Gazety powszechnéj w Madrycie donosi także pod dn. 22. Lutego o przybyciu J. K. M. Xięcia Kapuy i dodaje: N. Pani, zawiadomiona o jego przybyciu, rozkazała Panu Mendizabalowi powitać Xięcia, swego dostojnego brata; i on także odwiedził już swoję siostrę w Prado. Tymczasem wzbraniała się aż dotąd Królowa powitać przybyłą także z nim małżonkę jego. — Podług nadeszłych raportów pokazał się Szef Karolistowski Batanero dn. 19. z 500 ludźmi piechoty i 100 jazdy w Tamajonie (o 7 mil ztąd), zabrał z sobą będących tam jeńców, kassę i t. d. i z całym swym korpusem obiadował wczoraj w Valdepenasie de la Sierra, a po południu wyruszył ku Samosierze. W Torrelagui ($7\frac{1}{2}$ mili stąd) gwardya narodowa, obawiając się jego przybycia, obwarowała się w kościele, i zamknęła wraz z sobą osoby podejrzane o sprzyjanie Karolistom. Z najbliższych miasteczek wysłano tamże gwardyą narodową w pomoc. Nadeszłe doniesiesia Generała Quesady, potwierdzają to. Wczoraj miał się Batanero znajdować o cztery mile od Madrytu. Nikt nie pojmuje, gdzie się podziało ścigające go wojsko. Pewną jest rzeczą że Batanero bardzo się uprzejmie obszedł z wpadłym w ręce jego Ex Prokuradorem Carillo Manrique i odesłał go pod zasłoną 16 kopijników do głównéj kwatery Pretendenta. Z szczupłéj liczby téj zasłony wnoszą, że się Batanero nie spodziewa, aby gdzie na drodze do Onaty wojsko Królowéj niepokoić ich miało. — Dzisiej,

sza Gazeta umieściła prawdziwie komiczny raport Generała Cordovy o wycieczce przedsięwziętéj ku St. Jean de Luz, dla spotkania się tamże z Generałem Harispe. Ostatni nie przybył wprawdzie, ale Cordova donosi, że francuzkie władze wojskowe przyjęły go jak Marszałka francuzkiego lub Xięcia z krwi królewskiéj. Francuzi nie widzieli z pewnością od czasów Napoleona takiego bohatéra! — Dekret względem sprzedaży dóbr narodowych nie zrobił żadnego wrażenia na giełdzie dzisiejszéj: papiery ciągle nisko stały. Wątpić nie można, że Pan Mendizabal uzna niezadługim czasem i Komandorye zakonów rycerskich, jako też dobra królewskiego dworu za własność narodową. Jestto złą wróżbą dla jego najnowszego dekretu, że tylko zyskał pochwałę samych przyjaciół bezrządu.

Szwajcarya.

Z Zurich, dnia 1. Marca.

Szwajcarya pod względem dążeń religijnych ciągle smutny przedstawia widok. Sektarstwo i odszczepieństwo wzmaga się coraz bardziéj a przewrotność rozgłaszanych zasad przywodzi nam na pamięć niedorzeczności i bluźnierstwa dawniejszych nowochrzczeńców. A tak żąda sekta nad jeziorem Greifen, o dwie mile stąd, zniesienia małżeństw i wspólności kobiet; twierdzi, że koniec świata bliski, że tylko ona i jéj wyznawcy zostaną od powszechnéj zguby ocaleni i wstąpią do tysiącolecia. Zwolennicy téj sekty utrzymują, iż cudotworcze posiadają soki roślin, które czynią nieśmiertelnémi, wszystko w złoto zamieniają i t. p. Nienawidzą duchowieństwo w najwyższym sposobie, nazywając je uschłém, przeklętém drzewem figowém i stósując do niego słowa Chrystusowe. — Rada szkolna w Aargau chciała wydać rozkaz zabraniający wszystkim nauczycielom czytania gazet.

OBWIESZCZENIE.

Administrator Jan Ludwik Kastner w Poznaniu stawił przy objęciu urzędowania swego jako Kommissarz aukcyjny kaucyą tal. 1000 w obligacyach długu Państwa i takową w tutéjszéj Król. Regencyi spraw wewnętrznych złożył.

Na wniosek ostatniéj wzywamy niniéjszém wszystkich którzy do téj kaucyi z urzędowania Kommissarza aukyjnego Kastnera pretensye mieć sądzą, aby takowe najpoźniéj w terminie na

dzień 23. Czerwca r. b.

o godzinie 10. zrana przed Referendaryuszem Jung w Izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym podali, gdyż w razie przeciwnym, z roszczonemi poźniéj pretensyami do téjże kaucyi prekludowanemi będą a jemu takowa wydaną zostanie.

Poznań, dnia 29. Lutego 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański, Wydział pierwszy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzychodzie.

Młyn Obra zwanym pod Nr. 30. w Starym dworku położony, do pozostałości zmarłego młynarza Karóla Teodora Nauke należący, oszacowany na 17,755 Tal. 20 sgr., wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Lipca 1836. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Międzychód, dnia 16. Listopada 1835.

Król. Prusk. Sąd Ziemsko-miejski.

Szanowną Publiczność ostrzegam niniéjszém, ażeby z niejakim Ignacem Fox chełpiącym się bydź moim generalnym pełnomocnikiem, w żadne czynności majątku mego dotyczące się, pod nieważnością onychże nie wchodziła, gdyż ja jeszcze pod dniem 15. Września r. z. plenipotencyą tę wypowiedziałam mu.

Poznań, dnia 14. Marca 1836.

Jozefata Gorska.

» Swieże Ostrzygi» otrzymał znowu handel Sypniewskiego.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 10. Marca 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	23	9	i	1	21	11
Zyto . . .	1	5	—	-	1	3	—
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	1	3	9	-	—	27	6
Owies . . .	—	25	—	-	—	21	3
Groch . . .	1	10	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	25	—
Zyto . . .	1	6	3	-	1	5	—
Jęczmień wielki	1	1	3	-	—	—	—
Jęczmień mały	1	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	21	11
Kopa słomy .	5	25	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—